Cena 2 zł.

Niech żyje Polska silna, niepodległa i demokratyczna

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 20 (111 | Białystok, dnia 15—16 lutego 1946 | Rok III

O wspólny blok stronnictw demokratycznych

Wkroczyliśmy w okres, w którym sprawa bloku wyborczego stronnictw demokratycznych musi być ostatecznie zadecydowana. Jak wiadomo, Rada Naczelna PPS postawiła PSL-owi warunek wypowiedzenia swego stanowiska w terminie do dnia 1 marca br., stwierdzając jednocześnie, że brak odpowiedzi do tego czasu, zostanie poczytany jako odpowiedź odmowna. Obecnie również PPR poparła to stanowisko.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko PPS jest słuszne — od wyborów dzieli nas zaledwie kilka miesięcy — i sytuacja musi być jasna, ponieważ na podstawie decyzji poszczególnych stronnictw, pozostałe mogą określić swą taktykę wyborczą. Dłużej zwlekać już nie można.

Wczorajszy dzień miał przynieść ostateczną decyzję PSL-u podczas konferencji przedstawicieli trzech partii: PPS, PPR i PSL. Z komunikatu ogłoszonego po konferencji, dowiedzieliśmy się jednak, że w dniach najbliższych zbierze się jeszcze jedna, trzecia z kolei konferencja wymienionych stronnictw.

Komunikat nie mówi o żadnych decyzjach, a więc sprawa pozostaje nadal w zawieszeniu.

Sytuacja wygląda więc tak: obie partie robotnicze, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne już dawno zgodziły się na blok wyborczy.

Władze naczelne Stronnictwa Pracy określiły również w dniach ostatnich swój pozytywny stosunek do bloku wyborczego, stwierdzając, że „wybory muszą spełnić zadanie rozładowania w społeczeństwie wszelkich nieufności". Wyłoniony komitet z prezesem stronnictwa Popielem na czele przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami pozostałych stronnictw.

A więc: Z sześciu stronnictw 5 wypowiedziało się już za blokiem. Przeciw blokowi nikt się nie wypowiedział. PSL przybrało się w togę milczenia.

Mimo wszystko sądzimy, że blok wszystkich stronnictw dojdzie do skutku. Dojdzie, bo pytanie jest właściwie inne: nie — z blokiem czy przeciw blokowi — a, z Polską czy przeciw Polsce?

Nie będziemy powtarzali w tym miejscu argumentów wielokrotnie już cytowanych, które przemawiają za blokiem. Stwierdzimy tylko, że jedność jest nam dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczna. Kto w tych warunkach jest jej przeciwnikiem, nie może jednocześnie deklamować o patriotyźmie. Dlatego właśnie powiadamy, że zagadnienie stoi: z Polską czy przeciw Polsce. Podobnie ma się sprawa z stosunkiem do demokracji. Niektórzy nader chętnie powołują się na demokrację, uważając się za pokrzywdzonych. Wydaje się nam, że blok demokratyczny, będący zaprzeczeniem zasady monopartyjności jest właśnie najlepszym przykładem realizowania demokracji. A więc i z tego założenia stanowisko przeciwników bloku nie może być słuszne.

Wreszcie sprawa ostatnia. Wobec licznych momentów, świadczących o rachubach reakcji na PSL, stronnictwo to ma doskonałą okazję wykazania, że reakcja robiła rachunek bez gospodarza.

Przystąpienie do bloku oznacza stanowcze odgrodzenie się od reakcji.

Najbliższe dni pokażą, czy zostanie ono zrealizowane. Realizacja leży w interesie Polski.

Gestapowiec, który podpalał Białystok

ujęty przez urzędników poczty

W dniu 11 lutego 1946 r. został ujęty w Białymstoku były kierownik grupy teletechniczej w Białymstoku w okresie okupacji, członek partii hitlerowskiej i SS Marchewka Fritz, który w ostatnich dniach ucieczki Niemców z Białegostoku zniszczył urządzenia stacyjne, wysadzał studzienki kablowe i usiłował podpalić gmach pocztowy przy ul. Kościelnej 10, co jednak nie udało się z powodu braku czasu.

Marchewkę rozpoznali pracownicy poczty, którym w czasie okupacji dał się porządnie we znaki.

Marchewka Fritz przybył do Białegostoku w dniu 9 lutego 1946 r. z Niemiec ze strefy okupacyjnej radzieckiej.

Walka o spokój w kraju

Wywiad z Min. Bezp. Radkiewiczem

Warszawa — Minister Bezp. Publ., ob. Radkiewicz, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat ścisłej i stałej łączności reakcyjnych ośrodków w Polsce z ich głównymi sztabami w Londynie i w armii Andersa. Ustalono, że istnieje kontakt organizacji „Wolność i Niezależność", w skrócie „WIN", z polskimi kołami faszystowskimi w Anglii. Najbardziej dokładne dokumenty zdobyto w czasie likwidacji bandy „Orlika". Podlegała ona komendzie „WIN"-u na okręg lubelski, na którego czele stał niejaki Gołębiowski. Przybył on w ostatnich miesiącach do kraju z Londynu. Jednocześnie stwierdzono, że łączność „WIN"-u z Londynem utrzymywali specjalnie z tamtąd przysłani kurierzy. Należał do nich major Szewczyk i Michał Żyralski. Major Szewczyk posiadał przy sobie papiery angielskie i tak jak i inni nosił angielski mundur wojskowy. NSZ podlega sztabowi armii Andersa. Bandy tej organizacji mają na swym sumieniu mord w Wierzchowinach i ostatnie zbrodnicze akcje na terenie województwa białostockiego. Szefem sztabu słynnej na całą Polskę bandy „Bohuna" był Dąbrowski. Udało mu się zbiec i znajduje się obecnie w t. zw. „Brygadzie Świętokrzyskiej" w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Rząd Jedności Narodowej robi wszystko, aby przyczynić się do pacyfikacji wewnętrznych stosunków w kraju i zgnieść faszystowski terror niedobitków reakcji. Wielkie znaczenie odegrała ogłoszona w roku ubiegłym amnestia. Ponad 40 tys. członków b. AK ujawniło się wówczas. Rząd Jedności Narodowej i stronnictwa demokratyczne wyciągnęły dłoń do uczciwych żołnierzy AK i umożliwił im wyjście z manowców podziemia. I wszystko, co było zdrowe w jej szeregach zerwało z przeszłością, przestało ukrywać się i stanęło do pracy. W lesie, wraz z bandytami NSZ-owskimi — pozostali tylko ci, którzy już świadomie poszli na drogę walki z polską demokracją. Na Śląsku do dzisiaj działają wilkołaki z znanej dywizji SS-Galizien. W walce z bandami zginęło 1427 pracowników UB i MO. Przez reakcję zostało zamordowanych od chwili wyzwolenia około 2000 polskich działaczy demokratycznych ze wszystkich partii, od PPR do PSL.

Faszystowska prowokacja

Wysadzenie w powietrze pomnika ku czci Armii Czerwonej w Łodzi przez zbrodniarzy spod znaku NSZ spotkało się z potępieniem całego społeczeństwa w kraju. Prowokacja ta wywołała jednak inny skutek i efekt, aniżeli zamierzali jej inicjatorzy. Robotnicza Łódź w pierwszym rzędzie zademonstrowała swą niezgiętą postawę i na licznych wiecach w mieście wypowiedziała się co myśli o reakcyjnych bojówkach NSZ. «Domagamy się kary śmierci na morderców naszych braci i wymiecenia żelazną miotłą pozostałości faszystowskich z Polski. Żądamy zlikwidowania gniazd faszystowskich za granicą z Andersem na czele». — uchwalili w rezolucji łódzcy robotnicy. Mylą się zbrodniarze, że takimi bezmyślnymi aktami prowokacji zaszkodzą odbudowie naszej niepodległości i sprawie demokracji w Polsce. Tylko bowiem człowiek o tępym mózgu nie rozumie konieczności i pożytku przyjaźni i sojuszu Polski z Związkiem Radzieckim. A sprofanowanie pomnika ku czci Armii Czerwonej jest jedynie przykładem rozkładu i gnicia polskiej reakcji, która nie potrafi nawet uszanować miejsce wiecznego spoczynku żołnierzy, jacy zginęli w imię wolności nie tylko własnego kraju. Kto zaś nie szanuje wolności i z nią walczy jest wykolejeńcem i zwykłym zbrodniarzem. Nikczemna więc zbrodnia NSZ-owców godzi w honor każdego Polaka.

W obozach UNRRA szkolą dywersantów

Londyn — Dziennik „Daily Worker" zamieszcza korespondencję z Waszyngtonu, w której donosi, że urzędnicy UNRRA „nawet nie usiłują poważnie zaprzeczyć doniesieniom prasy z Niemiec, że tajna armia, nastawiona antysowiecko i przeciwko Polakom warszawskim, odbywa ćwiczenia w niemieckich obozach UNRRA". Korespondent „Daily Worker" przeprowadził wywiad z p. Kohenem, dyrektorem UNRRA w sprawie dywizji utworzonej z osób deportowanych. Kohen przyznał, że b. oficerowie polscy szkolą deportowanych i że między t. zw. deportowanymi znajduje się wielu faszystów i członków piątej kolumny.

Argentyna popierała Hitlera

Waszyngton — Rząd Stanów Zjednoczonych przez usta min. Byrnesa oskarżył rząd argentyński o współpracę z Hitlerem, ukrywanie faszystów i o organizowanie faszystowskiego bloku niektórych państw Ameryki na wzór hitlerowski. Odnalezione zostały dokumenty, że Perron i inni byli agentami Hitlera. Byrnes nazwał rząd argentyński czynnym partnerem Hitlera.

Rozmowy w Batawii

Londyn — W Batawii prowadzone są rozmowy Holendrów z Jawajczykami w związku z holenderskim planem utworzenia Holenderskiej Wspólnoty Narodów. W rozmowach bierze udział ambasador brytyjski A. Kerr. Jawajczycy są podobno bardzo rozczarowani wynikami pierwszych posiedzeń.

W Kairze spokój

Kair — Wczoraj w nocy ustały zamieszki w Kairze i w mieście zapanował spokój. Poprawiły się nastroje wśród społeczeństwa. Podczas zajść zostało zabitych 32 i rannych 302 mieszkańców.

Druga konferencja PPS, PPR i PSL.

Warszawa.—13 lutego b. r. odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli PPS, PPR. i PSL. w sprawie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Omówiono na nim szereg zagadnień.

Następną z kolei konferencję przedstawicieli wymienionych stronnictw postanowiono odbyć w dniach najbliższych.

Poseł R.P. w Norwegii

Posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R.P. w Norwegii mianowany został Mieczysław Rogalski, poseł do K.R.N. i ostatnio dyrektor departamentu konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wylew Warty i Noteci

Ostatnia niespodziewana odwilż spowodowała wylew Warty i Noteci, wyrządzając w niektórych okolicach poważne szkody. W powiecie gorzowskim został zalany obszar 2.000 ha. Oddziały W.P. energiczną pracą uratowały szereg mostów od zniszczenia przez wodę.

Sens przemówienia Stalina

Pomimo, że dobiegająca końca konferencja O.N.Z w Londynie i proces głównych zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, koncentrują na sobie zainteresowanie całego świata, na przedwyborczą mowę generalissimusa Stalina czekano z niecierpliwością. Wiedziano powszechnie, że będzie zawierała zarówno podsumowanie osiągniętych rezultatów nadludzkiego wysiłku wszystkich narodów Związku Radzieckiego dla zwycięstwa, jak i plany, wytyczne na przyszłość.

Wygłoszone w przeddzień wyborów (9-go lutego) na zgromadzeniu przedwyborczym w Moskwie przemówienie ani jednym słowem nie porusza zagadnień zagranicznej polityki Z.S.R.R., spraw stosunku do państw zagranicznych, nie omawia pozycji i wniosków Związku Radzieckiego na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Jednakże właśnie przemówienie Stalina ma dla spraw zagranicznych Związku Radzieckiego zasadnicze znaczenie. Uwydatnia podstawowe różnice w samej budowie struktury gospodarczej, dzielące kraje kapitalistyczne od Związku Radzieckiego, podkreśla przyczyny, dla których Związek Radziecki nie tylko mógł ale i musiał zwycięsko wyjść z wojny.

Kraje kapitalistyczne Europy Zachodniej i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przeżywają obecnie, jeżeli nie kryzys, to w każdym razie poważne trudności natury gospodarczej.

Odejście od władzy, noszące wszelkie znamiona uchylania się od odpowiedzialności, generała de Gaulle'a spowodowane jest niemożliwością kierowania życiem ekonomicznym Francji bez podstawowych reform społecznych. Walka z masowym bezrobociem jest poważnym zagadnieniem chwili dla krajów anglo-saskich, którą Stany Zjednoczone mogą przegrać.

Przemówienie generalissimusa Stalina w tej właśnie chwili ma dla zagranicznych stosunków Z.S.R.R. pierwszorzędne znaczenie, uwydatniając całą zwartość i potęgę gospodarczą Związku Radzieckiego.

Stalin określa wygraną wojnę, jako zdany egzamin przez wszystkie ludy Związku Radzieckiego, jako przejaw trwałości ustroju społecznego, panującego w Z.S.R.R. Naprzekór wszystkim założeniom sceptycznych przedstawicieli prasy zagranicznej, Związek Radziecki nie okazał się wcale domkiem z kart, który miał się rozsypać od pierwszego podmuchu. Wojna uwydatniła trwałość dobrowolnego stosunku wszystkich narodów i narodowości, wchodzących w skład Z. S. R. R. Związek Radziecki nie podzielił losu Austro-Węgier, jak to przewidywali niektórzy, ale pokazał, iż jest wzorem państwa, w którym problemy współpracy narodów rozwiązane są najlepiej.

Podkreślając bohaterską postawę i walory bojowe Armii Czerwonej, omawia Stalin wielkie znaczenie trzech kolejnych pięciolatek dla przygotowania wojny. Pięciolatki w ciągu 13 tu lat zmieniły zasadniczo oblicze państwa radzieckiego, przekształcając je z kraju ekstensywnego rolnictwa w kraj przemysłowy.

Dłużej zatrzymuje się Stalin na ciężkim przemyśle. Podkreśla, iż w krajach kapitalistycznych rozwija się przede wszystkim przemysł lekki, jako wymagający mniejszych wkładów i zapewniający szybszy obieg kapitałów. W Związku Radzieckim rozbudowano przede wszystkim ciężki przemysł, mający podstawowe znaczenie na wypadek przewidywanej od dawna wrogiej agresji. Tak samo podkreśla Stalin wzrost wydajności rolnictwa. Przytacza cyfry ośmielające wielokrotny wzrost przygotowania do wojny 1941 roku w zestawieniu z rokiem 1933 ym.

Cyfry, dotyczące produkcji materiału wojennego w ciągu lat wojny, świadczą o wielkim wysiłku i wielkich zasługach ogółu pracującego w Związku Radzieckim, położonych dla osiągnięcia zwycięstwa.

Charakterystyczne i znamienne są również omawiane przez Stalina plany na przyszłość.

Związek Radziecki nastawia się na produkcję pokojową.

Pierwsza powojenna pięciolatka stawia sobie za zadanie odbudowę gospodarczą, zniszczonych przez wroga terenów, przywrócenie powojennej produkcji, zniesienie systemu kartkowego, zwiększenie produkcji przedmiotów codziennego użytku, obniżkę cen. W dalszym planie stoi na porządku dziennym zwiększenie wydajności przemysłu w stosunku trzykrotnym do czasów przedwojennych. (50 milionów ton żelaza, 60 milionów ton stali, 500 milionów ton węgla, 60 ton ropy naftowej rocznie).

Wszystkie pozycje, zwiększające potencjał gospodarczy Związku Radzieckiego, wzmacniają jednocześnie pozycję jego na terenie międzynarodowym, i są najlepszą gwarancją stałego pokoju.

Nowe władze Samopomocy Chłopskiej

W ostatnim dniu wojewódzkiego zjazdu Z.S.Chł.. w Białymstoku został powołany nowy zarząd wojewódzki Z. S. Chł.

W skład Zarządu Woj. Z. S. Chł. weszli ob. ob: Podedworny, Ogrzebacz, Jakubowski, Kisielewski, Formas, Saciłowski, Dziarski, Bazyluk, Kościałowski, Dumański, Golas. Do Komisji Rewizyjnej ob. ob: Laddy, Kaczyński, Misiuk, Zieliński, Rusnak. Sąd Koleżeński stanowić będą: ob. ob. Grodzki, Zachowicz, Strzałkowski, Kruszewski, Kadłubowski.

Co piszą inni

Emil Ludwig ostrzega aliantów: nie ma dobrych Niemców!

Znakomity niemiecki pisarz Emil Ludwig, który jako obywatel szwajcarski ustrzegł się od prześladowań hitlerowskich, ogłosił ostrzeżenie do aliantów, w którym zwraca uwagę na fakt, że Niemcy bynajmniej nie nawrócili się, wszelką oznakę wyrozumiałości poczytają za słabość, i nie omieszkają jej wykorzystać. Ludwig przytacza szereg dowodów, m. in. rozpatruje sprawę skazania na śmierć czterech Polaków.

Cytujemy za **„Robotnikiem"**:

„Czterech Polaków skazano na śmierć za to, że zabili 6 Niemców, którzy uprzednio zabili jednego Polaka z ich grupy. Sąd orzekł, że trzeba wykazać Niemcom, że sprawiedliwość jest bezstronna.

Nikt jakoś sobie nie przypomniał starej idei biblijnej, na podstawie której krew może być tylko przez krew zmazana. Dlaczego literatura wybieliła znanych morderców, dlaczego zrobiła bohaterów z Charlotty Corday, z Wilhelma Tella, z Armińczyka Talleriana, który zabił w Berlinie wezyra tureckiego, czy są oni bardziej szlachetni, czy stoją na wyższym poziomie moralnym od czterech Polaków? Wszyscy działali z miłości do ojczyzny i z zemsty za ich potworne cierpienia, wszyscy zabili te osoby, które pierwsze wpadły im pod rękę. Gdyby świat nareszcie zrozumiał, że to nie SS, a cała armia niemiecka rekrutująca się z całego narodu niemieckiego, dokonywała na potworniejszych czynów, mordując w Polsce miliony ludzi, osądzonoby raczej zamordowanych, niż mordujących. Ci czterej Polacy byli jeszcze raz i to już po kapitulacji celem prowokacyjnego mordu nazisty. Smutny werdykt angielski wyrządzi najgorszą krzywdę, gdyż już jest rozumiany w Niemczech, jako niesamowity dowód słabości Anglosasów. Brak umiaru ze strony potęg światowych doprowadził do złego traktowania Niemców, ale teraz alianci widzą swą omyłkę i starają się naprawić swe błędy — oto rezonans zdarzenia w Niemczech."

„Głos Ludwiga, autorytetu w świecie kulturalnym, dobitnie podkreśla słuszność polskiego stanowiska w sprawie Niemiec.

Niemcom powodzi się dobrze

Moskwa — Obliczono że w hitlerowskiej Rzeszy otrzymywali Niemcy racje żywnościowe o wartości 1500 kalorii dziennie. Obecnie w angielskiej strefie okupacyjnej dzienny przydział dla Niemców wynosi 1800—1900 kalorii.

Niemieccy kryminaliści mordowali mieszkańców stolicy

Korespondent Agencji **P. A. P.** z Norymbergi podaje treść badania hitlerowskiego gen Guderiana, który mówiąc o stłumieniu powstania warszawskiego stwierdza:

„Prócz oddziałów regularnego wojska otrzymał Bach brygady Dirlewangera i Kamińskiego. Guderian przyznał, że brygady te składały się z elementów kryminalnych."

Brygada Dirlewangera składała się z niemieckich kryminalistów. Byłem świadkiem montowania jej w Oświęcimiu. Długoletnich przesiadywaczy więzień i obozów, zamkniętych za morderstwa pospolite, grabież i inne przestępstwa kryminalne, poubierano w mundury SS, darowując im wolność i posłano na stłumienie powstania warszawskiego. Takie są metody faszyzmu.

Nie rezolucje, lecz szubienice dla spekulantów i kombinatorów

„Dziennik Ludowy" porusza w artykule wstępnym sprawę spekulantów, łapówkarzy, kombinatorów, złodziei grosza publicznego, którzy bogacą się żerując na uczciwej pracy i niedostatku mas. Pismo zapytuje:

„Człowiek pracy spotyka się z tego rodzaju faktami i pyta: długo to będzie jeszcze trwało? Czy po to odebrało się złote jabłka nierobom — obszarnikom, aby teraz ich miejsce — klasy posiadającej — zajęli złodzieje grosza publicznego, spekulanci, czarnogiełdziarze?"

Cały szereg słusznych rezolucji, uchwalonych w tej sprawie nie rozwiąże zagadnienia, jedynie natychmiastowa działalność Sądów Doraźnych da pożądane rezultaty:

„Niech społeczeństwo wie i niech złodzieje wiedzą, że nadużycia, spekulację, łapownictwo jest wykrywane w większych niż dotychczas, rozmiarach, że każde złodziejstwo publiczne karane jest całkowitą konfiskatą majątku i utratą gardła. Niech idą o tym komunikaty do prasy i afisze po miastach i wsiach, aby strach padł na to całe bractwo, okradające Polskę i opóźniające poprawę bytu klasy pracującej.

Nie dekretów, które nie są wykonywane, nie rezolucji, które zostają na papierze, ale szubienic z powieszonymi złodziejami oczekuje społeczeństwo".

Do Sądu Doraźnego w Warszawie wpłynął pierwszy akt oskarżenia, sporządzony przez Komisję Specjalną do walki z nadużyciami przeciwko pracownikom gorzelni w Żyrardowie o nadużycia na kwotę **60 mil zł**. Rozprawa odbędzie się 20 lutego. Oskarżonym grozi kara śmierci.

Majątki muszą zdać egzamin

Niesłychaną rzeczą jest fakt, że również majątki państwowe zalegają ze świadczeniami rzeczowymi. **„Głos Ludu"** przytacza cyfry:

„Oto, co mówią cyfry: majątki województwa śląskiego zdały dotychczas 128 ton zboża i 148 ton ziemniaków, co stanowi 18 proc. i 17,6 proc. wymierzonego im kontyngentu. Majątki województwa rzeszowskiego zdały 26,4 tony zboża i 40 ton ziemniaków, co stanowi zaledwie 16,4 proc. i 2,5 proc. ich obowiązkowych dostaw".

i wnioskuje:

„To nienormalne zjawisko, że państwowe ośrodki rolne, które powinny świecić przykładem dla ogółu rolników, wykazują taki niesłychany stosunek wobec państwa, nie może być dłużej tolerowane. **Majątki muszą zdać świadectwo, a niesumiennych i opornych administratorów należy pociągnąć do ostrej odpowiedzialności".**

Majątki państwowe winny przodować w akcji zdawania świadczeń, a tymczasem służą przykładem, ale najgorszym. Z tym pora skończyć!

J. R.

Wielki wiec protestacyjny w Ełku

Na terenie miasta Ełku, gdzie, jako na ziemi odzyskanej najbardziej widoczna jest konieczność twórczej pracy w atmosferze zupełnego spokoju wiadomości o bestialskiej akcji NSZ w powiecie bielskim wywołała silne poruszenie. Objawem wybitnie antyfaszystowskiego nastroju tutejszego społeczeństwa był wiec protestacyjny zwołany z inicjatywy społeczeństwa.

Wiec otworzył starosta, poczym przemawiał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej oraz przedstawiciele partii politycznych i wojska. Przy wyliczeniu przez mówców ofiar i szkód w gminie Kleszczele wśród zebranych odzywały się głosy gorącego oburzenia. Postulaty mówców żądających całkowitego wytępienia band dywersyjnych przy użyciu najbardziej bezwzględnych metod przyjęto z żywym uznaniem. Po zakończeniu przemówień jednogłośnie przyjęto rezolucję następującej treści:

Dosyć już pobłażliwości wobec bandytów i podpalaczy!

Niech żyje wolna suwerenna, demokratyczna Polska!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje Wojsko Polskie, organy bezpieczeństwa i milicji, zbrojne ramiona Narodu w walce z faszystowską dywersją!

Następnie na wniosek ob. Osolińskiego wybrano Komitet Pomocy ofiarom NSZ z burmistrzem miasta na czele, który przystąpi do akcji niesienia pomocy wdowom i sierotom pomordowanych.

Odnalezienie pomnika

Łódź — Wielką sensację wywołała w Łodzi wiadomość, że na terenie dawnego ghetta, na ul. Wrzesińskiej 4, odnaleziono pomnik Tadeusza Kościuszki, o którym myślano, iż dawno uległ zniszczeniu. Pomnik ten postawiono w r. 1903, a w r. 1905 został on ukryty i w kryjówce przeleżał aż tyle lat. Przed kilku dniami znowu ujrzał światło dzienne.

Dziwna troska o człowieka

W schronisku PCK przy ul. Modlińskiej w Białymstoku przez sufity przecieka woda, ściany są poobijane, nie ma łóżek i ludzie śpią na deskach. Rzadko chyba gdzie panuje taki brud i nędza. Nic dziwnego, skoro szef sanitarny PCK dr Kuczyński nigdy nie zagląda do tego budynku. Zjawił się dopiero, i to pięć godzin po fakcie, po otrzymaniu wiadomości, że w schronisku na ul. Modlińskiej powiesił się krzyżujący z pomocy PCK chory inwalida. Sprawa jest zbyt poważna, aby społeczeństwo nie zainteresowało się tym wypadkiem. Ob. Józef Komorowski z Pomorza wywieziony został przez Niemców do Prus na roboty i kiedy po wyzwoleniu wracał w maju 1944 r. po wojnie do domu, mina urwała mu nogę. Nieszczęśliwca przywieziono do białostockiego szpitala. Człowiek ten bardzo wiele wycierpiał i nie wyzdrowiał jeszcze zupełnie, kiedy dnia 18 stycznia br. usunięto go ze szpitala i przeniesiono do schroniska PCK na Modlińskiej. Został tutaj bez żadnych środków do życia i z trudem poruszał się o kulach. Nie pomogły zabiegi kierownika schroniska o pomoc lub zasiłek dla chorego. Dr Kuczyński przestał interesować się jego stanem. Komorowski daremnie czekał na jakąś opiekę. Z początku wierzył, że PCK jest po to, aby troszczył się o nieszczęśliwego człowieka w Polsce. Ale przestał chyba wierzyć wreszcie w dobre chęci tej instytucji, skoro dnia 8 lutego br., wycierpiany i głodny, po bezskutecznych troskach o lekarza, popełnił z rozpaczy samobójstwo. Jedyną rzeczą, jaką po nim została, to te dwie kule, na których nie będzie więcej chodził.

Przyczyne śmierci Komorowskiego przykro jest poruszać. Nasuwa refleksję, zmusza do zastanowienia, czy można do tego dopuścić, aby z braku opieki i przez lekceważenie ginął w Polsce człowiek, chociaż przez wojnę okropnie skrzywdzony, ale zdolny jeszcze do życia i nawet do pracy. W tej sprawie powinien wdrożyć prokurator. Jedynie słuszne oburzenie społeczeństwa białostockiego nie zmusi PCK w Białymstoku do zajęcia się schroniskiem przy ul. Modlińskiej.

WJI.

Komu to jest potrzebne?

Leży przede mną 3 numer wydawanego przez Agencję Reklam i Wydawnictwo „Reklama" w Krakowie tygodnika „Nowele-Powieści". Przeczytałem i zadałem sobie pytanie: komu to jest potrzebne? W jakim celu wskrzesza się z martwych wydawnictwo, zalewające przed wojną cały nasz rynek bezwartościową makulaturą? Wspomniany tygodnik jest kopią przedwojennego „Co tydzień powieść", a bratem mlecznym osławionej „Panoramy".

Przedwojenna Łódź, była siedziba olbrzymiego koncernu wydawniczego zaczynającego cały kraj ohydnymi pitwidłami pornograficznymi oraz nędzną tak pod względem treści jak i formy literaturą. Wydawano w olbrzymim nakładzie marne grafomańskie powieściadła systemem zeszytowym pompując w ten sposób z bezkrytycznych czytelników bajońskie sumy. Marne, stubiluduziesięcio zeszytowe romansidło kosztowało przy tym systemie znacznie drożej niż najwartościowsze dzieło. Ze względu na pozorną taniość zeszytów odbiorców było wielu, zwłaszcza wśród bezkrytycznej młodzieży.

Szkody wyrządzane zdrowiu moralnemu narodu były olbrzymie, a kieszenie sprytnych wydawiegroszów pęczniały w szybkim tempie. Zaznaczyć należy, że ówczesne czynniki rządzące nie czyniły nic celem ukrócenia tego stanu rzeczy.

Obecnie, gdy całe nastawienie władz państwowych idzie po linii najszerzej pojętego wychowania społeczeństwa na moralnie zdrowych i demokratycznych podstawach, przywrócenie nawet częściowe przedwojennego statu quo może się odbić niezmiernie szkodliwie na tych poczynaniach.

Niesłusznym byłoby twierdzenie, że omawiany tygodnik „Nowele-Powieści" jest w swych założeniach amoralny i pornograficzny. Nie. Jest on tylko doskonale bezwartościowy.

O ile droga dla tego rodzaju wydawnictw nie zostanie w sposób bezwzględny zamknięta rozplenia się one niezmiernie szybko, pomimo dotkliwego braku papieru, dającego się we znaki na rynku wydawniczym.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że cena omawianego tygodnika mimo nędznej szaty graficznej oraz zupełnej atrakcyjności wynosi zł 7, t. j. tyle co naszych najlepszych periodyków jak „Przekrój", „Kuźnica" i innych. Można sobie wyobrazić jakie to daje przyzwoite dochody wydawcom, szczególnie przy minimalnych kosztach, jakie za sobą pociąga wydawanie tak mizernego tygodnika.

A nasze najcelniejsze wydawnictwa ciągle się żalą na brak papieru. Smutno.

JOT-BE

Uchwały C. K. Z. Z. w Warszawie

W jednym z poprzednich numerów „Jedności Narodowej" omawialiśmy treść uchwał, jakie zapadły na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Centralnej Komisji Związków Zawodowych w końcu stycznia b. r.

10-go lutego zwołany został w Warszawie wielki wiec sprawozdawczy, na którym licznie zebrani robotnicy warszawscy po wysłuchaniu przemówień ob. ob. Witaszewskiego, Rusinka i Sokorskiego zaakceptowali stanowisko Komisji Centralnej, poparli jej postulaty i dali wyraz zaufania do swoich organizacji zawodowych.

Centralna Komisja Związków Zawodowych liczy milion trzysta tysięcy czynnych członków, robotników i pracowników dźwigających na swoich barkach ciężar odbudowy gospodarczej kraju i zabierających głos decydujący w całym szeregu spraw ogólnopaństwowych.

Omawiana na wiecu sprawa walki z lichwą i spekulacją podkreśla wartość klasy robotniczej, jako czynnika współrządzącego państwem nie na mocy papierowych deklaracji i szumnych frazesów, ale dzięki swemu wkładowi krwi i pracy, dzięki ofiarom złożonym na rzecz niepodległości kraju. Zadaniem klasy robotniczej musi być wyplenienie wszystkich nieprawości, starcie z powierzchni życia społecznego demokracji i szkodnictwa.

Omawiając sprawę aprowizacji robotnicy warszawscy nie tylko poruszali związane z niesprawnością jej działania bolączki ale wskazali konkretne wytyczne nieodzowne do natychmiastowej poprawy. To samo dotyczyło spraw mieszkaniowych, spółdzielczych, ubezpieczeniowych i szeregu innych.

Przyjęte rezolucje dotyczą również naszego stosunku do winowajców wojennych — domagają się kary śmierci dla głównych zbrodniarzy sądzonych w Norymberdze. Przykład Warszawy powinien znaleźć naśladowców. Już najwyższy czas żeby Okręgowe Komisje i Rady Zawodowe podzieliły się z szerszym ogółem robotniczym wiadomościami o uchwałach zapadłych w Warszawie.

Dla naszego województwa ma to jeszcze większe, jak dla innych, znaczenie. Potrzeba decydującej i zdecydowanej kontroli klasy robotniczej nad działalnością organów naszej administracji i wglądu do całego szeregu spraw gospodarczych jest u nas znaczniejsza, niż gdziekolwiek bądź indziej. Miarodajne organy związkowe powinny czuwać w większej, niż dotychczas mierze nad Urzędem Mieszkaniowym, rozdziałami darów UNRRA, zagadnieniami aprowizacji i całym szeregiem innych spraw.

Zawiadomienie

Dnia 20 lutego br. o godzinie 9 rano w sali 44 Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Mickiewicza 3, odbędzie się Wojewódzki Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Delegaci z terenu powinni być przygotowani do ewentualnego wyjazdu na Zjazd Krajowy do Warszawy.

Zarząd

Zarządzenie

Na podstawie rozporządzenia Min. Aprowizacji i Handlu z dnia 9 sierpnia 1945 r. o zwalczaniu handlu nielegalnego zarządzam co następuje:

§ 1.

Zgodnie z art. 7 rozp. Prez. R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 488), zmienionego ustawami z dnia 10 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 357) i z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 463), każdy kto przystępuje do prowadzenia przemysłu (handlu, rzemiosła) niekoncesjonowanego ze stałą siedzibą jest obowiązany zawiadomić o tym władzę przemysłową I instancji (Zarząd Miejski, Wydział Przemysłowo-Handlowy).

Wydane przez władze przemysłowe potwierdzenie zgłoszenia należy uważać za uprawnienia przemysłowe. Nie wykonanie obowiązku zgłoszenia karalne jest jako naruszenie przepisów ustawy przemysłowej po myśli art. 126 grzywną do 3000 zł. lub aresztem do 8 miesięcy.

§ 2.

Osoby uprawiające proceder handlu okrążnego obowiązane są do posiadania licencji handlu okrężnego. Licencje wydają władze przemysłowe I instancji.

§ 3.

Wszyscy właściciele przedsiębiorstw handlowych ze stałą siedzibą i prowadzący przemysł koncesjonowany i okrężny winni legitymować się nie tylko dowodami uprawnień przemysłowych, lecz także kartami rejestracyjnymi, dowodami opłat rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć (Ustawa z dnia 25 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 15 poz. 86), a prowadzący warsztaty rzemieślnicze—kartami rzemieślniczymi.

§ 4.

Zgodnie z art. 6 dekretu P. K. W. N. z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 49) posiadacze składów sklepów, handlów, restauracji, cukierni i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszechnego użytku obowiązani są wywiesić w lokalach tych przedsiębiorstw na widocznym miejscu na wszelkie bez wyjątku przedmioty powszechnego użytku, przeznaczone na sprzedaż a nadto ujawnień ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

Cenniki winny być wywieszone, względnie umieszczone na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywcy, względnie spożywcy i zawierać oprócz wyszczególnienia towarów i cen: firmę lub nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa, jego adres wreszcie datę sporządzenia cennika. Ceny ujawnione na przedmiotach powszechnego użytku winny być zgodnie z cenami istotnie pobieranymi.

§ 5.

Posiadacze przedsiębiorstwa sprzedaży względnie zatrudnieni przez nich pracownicy obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedane przedmioty powszechnego użytku. W rachunkach winny być wskazane: firma lub nazwisko posiadacza, jego adres, data sprzedaży, jakość i ilość towaru oraz cena za którą towar został sprzedany.

§ 6.

Uprawianie handlu obnośnego (koszykowego) przez małoletnich jest zakazane (art. 5) prawa przemysłowego).

Zarządzenie niniejsze obowiązuje od chwili ogłoszenia.

P. O. Prezydent m. Białegostoku
(—) Brzeziński

Z frontu walki z bandytyzmem

W pierwszych dniach lutego władze bezpieczeństwa w oparciu o jednostki Wojska Polskiego rozpoczęły oczyszczanie terenu województwa białostockiego z bandy morderców i podpalaczy. Schwytano dotychczas znaczną ilość bandytów z bronią w ręku. Broń jest przeważnie niemieckiego pochodzenia, trafiają się t. zw. panzerfausty. Skład bandy mieszany. Przeważają dezerterzy z Armii Polskiej, zawodowi bandyci, rozmaitego rodzaju męty i szumowiny społeczne. Nie brak również dawnych członków ONR. Kierownictwo skoncentrowane jest w rękach zawodowych oficerów NSZ., korzystających z zagranicznych funduszów.

Poziom schwytanych bandytów niezwykle niski. 90 proc. stanowią analfabeci. Ich zachowanie po zatrzymaniu świadczy o całkowitym braku jakichkolwiek uczuć i pojęć moralnych. Bez żadnych skrupułów wydają swoich kompanów, nawet bez specjalnego nacisku.

Grabią i rabują na prawo i lewo, wszystko ,poczynając od ptactwa domowego, kończąc na zegarkach. Występując rzekomo przeciwko ciężarom, nałożonym na chłopów (kontygenty), zabierają im bydło i plony przewyższające wielokrotnie wartość żądanych kontygentów.

W zetknięciach z wojskiem i milicją wykazują znaczne tchórzostwo. Uciekają przed nielicznymi nawet oddziałami. Napadają tylko w znacznie przeważającej liczbie i to znienacka. Bandyci na przekór pozorem poparcia wśród ludności nie mają. Tu i ówdzie udaje im się terroryzować poszczególne osiedla ludzkie i zmusić je do udzielań materialnego poparcia.

Akcja władz bezpieczeństwa i wojska spotyka się wszędzie z bardzo życzliwym przyjęciem. Ludność zwraca się z apelem do żołnierzy, aby nie opuszczali ich osiedli i bronili przed bandytami.

Przy każdej jednostce wojskowej istnieje grupa propagandowa, zadaniem której jest przeprowadzanie pracy uświadamiającej.

W **powiecie białostockim** w gminie Trzciane odbył się wiec przy udziale 500 osób. Ludność z wielkim oburzeniem wysłuchała wiadomości o mordach i podpaleniach w bielskim powiecie. Oprócz spraw związanych z bandytyzmem omówiono również zagadnienie zebrania w terminie świadczeń rzeczowych. Takiż wiec odbył się w miasteczku Suraż. Oprócz przedstawicieli wojska głos zabrał również przedstawiciel miejscowej ludności.

Wiece odbyły się w Łomży, Kolnie, Kobylinie, Gromadzyniu i szeregu innych. Żołnierze i oficerowie synowie chłopów i robotników biorą żywy udział w pracach propagandowych wyjaśniających ludności społeczne tło zbrodniczych [illegible] band NSZ.

Sprawiedliwa kara za rabunek

Wydział dla spraw doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku rozpatrzył sprawę przeciwko Głębockiemu Henrykowi, synowi Aleksandra ze wsi Kaczynek, pow. Łomża. Głębocki oskarżony był o to, że będąc członkiem bandy rabunkowej Brulińskiego, brał udział z bronią w ręku w następujących wypadach rabunkowych: w dniu 28 grudnia 1945 roku na stację kolejową w Śniadowie, w wyniku którego to napadu zrabowano kwotę zł. 11 tys. i na posterunek MO. w Śniadowie. Ponadto oskarżony przyznał się do rabunku 18 krów na szkodę przechodzącego oddziału Armii Czerwonej w dniu 22 lipca w Czerwonym Borze, a także do dwóch napadów na stację kolejową w tej samej miejscowości w listopadzie 1945 r.

Głębocki dopuścił się przestępstw w czasie, kiedy odbudowujące się Państwo Polskie wymaga od swych obywateli specjalnie troskliwego poszanowania prawa własności i koordynacji wysiłków w kierunku zapewnienia społeczeństwu należytych warunków bezpieczeństwa. Sąd skazał Głębockiego na karę śmierci. Wobec odmowy skorzystania z prawa łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej wyrok został wykonany w dniu 12. II. 46 r.

Kronika wojewódzka

Suwałki

Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej Z szeregu ważnych spraw i zagadnień gospodarczych na pierwsze miejsce wyłania się sprawa kontygentu. Jak sami możemy stwierdzić sprawa aprowizacji miasta pozostawia dużo do życzenia. Czynniki rządowe zrobiły co mogły, lecz sprawa rozbija się o niezrozumienie ze strony rolników, którzy nie doceniają doniosłości zdania kontygentu. P.R.N. postanowiło wystąpić z wnioskiem do W.R.N. o obniżenie świadczeń rzeczowych o 63% w skali całego powiatu.

W tych granicach dostarczony kontygent wystarczyłby na wyżywienie powiatu do nowych zbiorów. Przewodniczący P.R.N. wystąpił z gorącym apelem do radnych, aby każdy z nich na swoim terenie przeprowadził odpowiednią propagandę celem zdawania kontygentu. Dziś już widzimy przed piekarniami ogonki, w których stoją po kilka godzin ludzie oczekując na chleb i płacąc po 24 zł. za kg. Rodzina składająca się z 6 osób minimalnie kupuje 2—3 kilogramów chleba, co stanowi dziennie 48—72 zł, miesięcznie 1500 zł, a to są pobory urzędnika VIII stopnia służbowego, no a co mówić o tych, którzy jak np. robotnicy miejscy zarabiają 600 do 800 zł. miesięcznie?

W dalszym ciągu posiedzenia zdawał sprawozdanie Kierownik T. Z.P. Sytuacja, która się wytworzyła przy gospodarce T. Z. P. przedstawia się katastrofalnie. Kierownik oświadczył, że nie jest w stanie i nie ma funduszy na uporządkowanie i oczyszczenie dołów kloacznych jak i śmieci z podwórek. Obecnie już szereg studni w mieście posiada wodę niezdatną do użytku. Szereg domów na terenie miasta jak i powiatu zdatnych zupełnie do użytku, lecz wymagających remontu, niszczy się, a jeżeli chodzi o domy wiejskie to zostają do fundamentu rozbierane. T.Z.P. nie jest w stanie ich zabezpieczyć, a przez to samo skazuje je na zupełne zniszczenie. W sprawozdaniu swoim kierownik T. Z. P. porusza również sprawę dozorców domów. Dostają oni 15% od zysku brutto z komornego za wynajmowane lokale, co stanowi mniej więcej 20 — 60 zł. miesięcznie. Jako jedyny akwiwalent mają bezpłatne mieszkanie. Stawki te są tak niskie, że nie wymagają komentarzy. Obecnie T. Z.P. w Białymstoku poleca obniżyć wynagrodzenia dozorcom domów do 7% od komornego, co jeszcze bardziej utrudnia możliwości oczyszczania miasta, gdyż za takim wynagrodzeniem dozorcy zupełnie nie mogą pracować. P.R.N. wniosła uchwałę o wystąpienie do W. R. N. w sprawie przekazania administracji nad mieniem opuszczonym na terenie miasta — magistratowi, na terenie zaś wsi poszczególnym urzędom gminnym.

W tym wypadku możnaby z sum zciągniętych za komorne przystąpić do koniecznych remontów, oraz oczyszczania jam kloacznych i podwórek.

W dalszym ciągu składał sprawozdanie Kierownik Spółdzielni Budowlanej. P.R.N. położyła specjalny nacisk na uruchomienie dachowczarni. Masa budynków w mieście wskutek działań wojennych ma podziurawione dachy, brak papy i blachy na pokrycie i załatanie tych dziur powoduje gnicie i niszczenie się całych budynków. Dachowczarnia w tym wypadku oddałaby olbrzymie zasługi, gdyż odpadłby transport tych materiałów z poza naszego powiatu, a wiemy przecież dobrze jak się przedstawia nasz tabor transportowy. **Suwalczanin**

Łomża

Akcja siewna w Łomży rozpoczęta

W Łomży odbyło się pierwsze zebranie informacyjno organizacyjne z udziałem przedstawicieli Pow. Biura Rolnego, Urzędu Ziemskiego, Samopomocy Chłopskiej, Stacji Traktorowej, Powiatowej Rady Narodowej, Starostwa. Komunalnej Kasy Oszczędności, partyj politycznych i działaczy społecznych.

Powiatowy pełnomocnik ob. Sacilowski złożył zebranym sprawozdanie z przebiegu i wyników jesiennej akcji siewnej. Ostateczny wynik to zasianie 27 tys. ha oziminą, czyli 5 razy więcej niż w roku ubiegłym 1944.

Po sprawozdaniu przedłożono plan wiosennej akcji siewnej.

W dyskusji podnoszono jako najważniejszą kwestię sposób zdobycia zboż i kartofli. Orka nie nastręcza specjalnych trudności z wyjątkiem państwowych majątków.

Postanowiono już w lutym i marcu zwieźć traktory, materiały pędne i narzędzia rolnicze. Jeżeli traktory nie zdążą zaorać majątków państwowych, będzie się angażowało szarwarkiem gospodarzy okolicznych wsi, oczywiście opłacając za każdy zaorany ha. 10 ltr. nafty.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że powiat łomżyński mimo zniszczenia musi liczyć na własne siły. Dlatego też postanowiono pójść trzema drogami w celu zdobycia zboż. Należy położyć główny nacisk na ściągnięcie zeszłorocznej pożyczki, udzielonej rolnikom w naturze. To będzie jakgdyby kapitał zakładowy.

Następnie postanowiono apelować do tych, którzy nie wypełnili swego obowiązku obywatelskiego w zdaniu świadczeń rzeczowych. Użyjemy wszystkich środków, by świadczenia rzeczowe wpłynęły.

Najwięcej liczymy na pomoc sąsiedzką. Apelujemy do gmin niezniszczonych i do rolników, którzy mają zboże, by swym sąsiadom pomogli.

Chcemy gminy zniszczone przydzielać gminom niezniszczonym.

Postanowiliśmy zwrócić się do innych powiatów mniej zniszczonych, ażeby te drogą zbiórki pomogły nam w obsianiu. Musimy prosić o pomoc z zewnątrz, gdyż w naszym powiecie mamy 234 gospodarstwa do 2 ha utworzonych z reformy rolnej, a 1999 do 5 ha. Ci gospodarze nie posiadają inwentarza i pomoc im jak w zbożu tak i w orce jest konieczna. Nawet ci, którzy mają od 5 do 20 ha są również zniszczeni i obsiać się sami nie będą w stanie. Do braków tych dochodzi jeszcze wielki ubytek w stanie inwentarza, a przeważnie koni.

Przed wojną było w powiecie 36 tys. koni, zaś w grudniu 1945 r. 10.240, czyli stracono w czasie wojny 25.760 koni.

W tych warunkach rozpoczynamy wiosenną akcję siewną a hasłem naszym jest: «Ani jednego ha ziemi odłogiem»! Cały wysiłek społeczeństwa musi pójść w kierunku, żeby hasło nie było tylko frazesem. Powiatowy komitet Akcji Siewnej postanowił zwołać na dzień 12 lutego wielki zjazd rolników w celu zastanowienia się i obrania takich dróg i środków żeby zadanie wypełnić w stu procentach.

Słuchamy białostockiego RADIA

Piątek, 15 lutego 1946 r.

Godz. 6,55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 8.05 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa". 8.20 Informacje, 8.25 Program na dzień bieżący, 8.28 — 12,00 Przerwa. 12.00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 13.30 — 16.00 Przerwa. 16.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 18.00 Chwila muzyki z płyt, 18,05 „Lord Paradoks" — odczyt Stefana Kalińskiego. 18,20 Koncert z płyt W programie: piosenki w wykonaniu Imperio Argentina, 18.35, Informacje, 18,45 Program na dzień następny. 18,50 Muzyka taneczna z płyt, 19.05 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24,00 Hymn. Koniec audycji.

Sobota 16 lutego 1946 r.

Godz. 6,55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 8.05 Informacje, 8.20 Program na dzień bieżący, 8.25 — 12,00 Przerwa. 12.00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy** 13.30 — 16,00 Przerwa, 16.00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 19.55 Pogadanka techniczna — pióra Zdzisława Olszewskiego. 20.05 Koncert z płyt W programie: utwory skrzypcowe. 20.20 „Gawęda Ciotki Albinowej", 20,35 Chwila muzyki z płyt, 20,40 Informacje 20.45 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 21,00 Koncert życzeń, 21.55 Program na dzień następny. 22.00 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

W Białymstoku

Teatr Miejski. Dziś premiera komedii R. Niewiarowicza p. t. „Dlaczego zaraz tragedia!" Początek przedstawienia o godz. 17.30.

Kino „Hel". Na nowszy film produkcji angielskiej p.t. „Srebrna flota". Pocz. seansów o godz. 16 i 18,

Dyżury aptek: Od dnia 18 do 24 lutego dyżuruje apteka Sosnowskiego, przy ul. Lipowej 52.

Rezultat kwesty

Kwesta uliczna z dnia 10. 2. 1946 roku na rzecz spalonych wsi przez podpalaczy faszystowskich przyniosła 5.060 zł.

W dniu 12. 2, 1946 r. rozpoczęto kwestę w 15 firmach jak: Bank Polski, „Społem" i inne. Dnia 16. 2. 1946 r zostaną otwarte puszki przez Komisję, wynik będzie podany w prasie.

Prokurator Sądu Szahin-Swinarski złożył kwotę 500 zł. na odbudowę spalonych wsi.

Do kupiectwa polskiego

W całym kraju podjęta została szeroka Akcja Pomocy Zimowej Jej celowość wobec ogromu zniszczeń i setek tysięcy ludzi pozbawionych dosłownie wszystkiego jest zupełnie jasna Żadna ofiara, żadna pomoc nie może być zbyt wysoka, a zasięgiem musi objąć wszystkie zawody.

Tradycje kupiectwa polskiego, które zawsze odczuwało głęboko niedolę ludzką, chętnie niosło pomoc nędzy i nie raz już dawało dowody swojej ofiarności i dziś wymaga również szczegółowego udziału kupiectwa w Akcji Pomocy Zimowej.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich RP. zwraca się z apelem do wszystkich kupców na terenie Rzeczypospolitej, aby niezwłocznie wzięli udział w Akcji Pomocy Zimowej. Dwa razy daje kto prędko daje.

Wszystkie instytucje i zakłady pracy, które dotychczas nie pobrały przydzielonego im w obecnym sezonie węgla i koksu, proszone są o wykupienie i pouranie takowego ze składów „Społem" przy ul. Wiatrakowej № 4.

O ile ten opał nie będzie pobrany do dnia 23 lutego r. b. — zostanie przez nas przydzielony innym instytucjom.

Ogłoszenia drobne

Irysy — cukierki — krówki, śmietanki wc, chałwa prawdziwa pierwszorzędnej dobroci firma —„Giewont" Skład fabryczny Warszawa Wielka 11 29.

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Inteligentne ustosunkowane osoby dobrze zarobią Łódź. 1 Skrz. poczt. 163

Zgubiono paszport na nazw. Mordosiewicz Alojzy zam. ul. Horodniańska 14

Skradziono tymczasowy dowód osobisty na nazw. Szewczyk Wasyl zam. Reymonta 1.

Skradziono teczkę z dokumentami i paszport niemiecki na nazw. Wolska Weronika zam. Św. Rocha 5

Skradziono paszport niemiecki i zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Sokółka № 492/44 na nazw. Mucuś Henryk zam. wieś Teolina gm. Janów pow. Sokółka

---

Skradziono paszport, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Białystok i zwolnienie z M.O na nazw. Łapiński Jan zam. Łapy ul. Pierackiego 67.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Orla i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bielsk Podlaski na nazw. Rubaszewski Filip zam. wieś Parcewo, gm. Orla.

Skradziono paszport niemiecki na nazw. Januszko Konstancja zam. Malinowskiego 1/1.

ZABAWKI; Łamigłówki, Liczydełka, Budownictwa, Parawaniki, Bajki, Szachy, Gry, Kolejki, Samochodziki, Wycinanki, poleca; Wytwórnia „BOBO" Katowice, Opolska 18. Wysyłka za zaliczką.

Sprzedaje się plac z zabudowaniem przy ul. Strzeleckiej 5. Cena dostępna. Oglądać można codziennie do dziesiątej.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Wysocka Bronisława zam. ul. Włościańska 45 m.

Zgubiono dowód tymczasowy na nazw. Krasowska Janina i Krasowska Franciszka zam. Piwna 8.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Tadeusz Makuszek, zamieszkały Szosa Wschodnia 124

Skradziono zaświadczenie powrotu z Niemiec na nazwisko Stanisław Żakiewicz ul. Bema 8/1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Konkol Józef zam. Ostrowiecka 8.

Zgubiono paszport niemiecki na nazw. Łynel Malwina zam. Szosa Zwierzyniecka 28

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Białystok na nazw. Newel Władysław zam. Saroczenszczyzna gm. Krynki.

Zgubiono dowód osobisty na nazw. Żytkiewicz Helena zam. Sporna 2.

Stosownie do ogłoszenia w Monitorze Polskim Obwieszczenia

Ministerstwa Skarbu—Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń

rejestrację polis życiowych

sprzed 1 września 1939 r. przeprowadza

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (P. Z. U. W.)

Na terenie woj. białostockiego rejestrację prowadzą następujące placówki P. Z. U. W.

Inspektorat Wojewódzki w Białymstoku	ul. Warszawska № 50
Inspektorat Powiatowy w Augustowie	ul. Rynek № 10
Inspektorat Powiatowy w Bielsku . .	ul. Sportowa № 21
Inspektorat Powiatowy w Łomży . .	ul. Al. Piłsudskiego № 49
Inspektorat Powiatowy w Sokółce . .	ul. Kościuszki № 51
Inspektorat Powiatowy w Suwałkach .	ul. Konopnickiej № 5
Inspektorat Powiatowy w Wys. Mazow.	ul. Ogrodowa № 14
Inspektorat Powiatowy w Ełku . . .	ul. Szopena № 10
Inspektorat Powiatowy w Grajewie (na pow. szczuczyński)	ul. Szczuczyńska № 5
Inspektorat Powiatowy w Olecku (na pow. Olecko i Gołdap)	ul. Gołdapska № 5

Redakcja i Administracja: Białystok, S-to Jańska 22, Tel. 98 i 5-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku Komitet Redakcyjny
T-01750 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku